Przeczytaj — daj zaufanemu.

OŚWIADCZENIE RZĄDU POLSKIEGO W LONDYNIE W SPRAWIE PROCESU W MOSKWIE

PAT ogłosiła dnia 19 czerwca b. r. następujący komunikat: »W związku z procesem szesnastu przedstawicieli polskiego ruchu podziemnego w Moskwie, rząd polski oświadcza: Szesnastu ludzi, znajdujących się na ławie oskarżonych w Moskwie, kierowało zgórą przez 5 lat walką Narodu Polskiego z Niemcami. W ten sposób na ławie oskarżonych w Moskwie znalazł się cały polski ruch podziemny.

Podstawę i kierownictwo polskiego ruchu podziemnego stanowiły cztery główne stronnictwa Polski. Był to nietylko czynnik walki z Niemcami, ale także pełna reprezentacja polityczna narodu polskiego. W ten sposób na ławie oskarżonych w Moskwie znalazły się cztery stronnictwa Polski: Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy.

Za działalność patriotyczną na własnej ziemi, pociągnięte zostały przy użyciu podstępu, przez sąd obcego państwa, wyłonione i uznane przez społeczeństwo władze, stanowiące integralną część legalnego rządu Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób na ławie oskarżonych w Moskwie znaleźli się: wicepremier rządu, trzej ministrowie oraz dowódca Armii Krajowej z okresu walki z Niemcami, armii, która stanowiła integralną część polskich sił zbrojnych, działających pod rozkazami władz alianckich.

Polska Armia Krajowa uznana została oficjalnie za armię kombatancką przez rządy WBrytanii i Stanów Zjednoczonych dnia 30 sierpnia 1944 roku. Polska Armia Krajowa od chwili zaatakowania Związku Sowieckiego przez Niemców pomagała skutecznie nieustanną akcją sabotażową i partyzancką armii czerwonej. Z chwilą wkroczenia wojsk sowieckich na terytorium Polski Armia Krajowa otrzymała od rządu polskiego i naczelnego wodza w Londynie rozkaz współdziałania z tymi wojskami. Rozkaz ten dokładnie i ofiarnie wykonała. Przedstawiony powyżej stan rzeczy znajduje pełne potwierdzenie zarówno w znanych całemu światu wydarzeniach, jak i licznych wiarygodnych świadectwach Polaków i cudzoziemców przybyłych z kraju.

Proces przywódców polskiego ruchu oporu został wyznaczony równocześnie z toczącymi się w Moskwie rozmowami politycznymi. Zbieżność ta wskazuje na zamiar utrwalenia w Polsce rządu narzuconego z zewnątrz siłą, przez usiłowanie zdyskredytowania legalnych władz Rzeczypospolitej Polskiej oraz wszystkich polskich ugrupowań demokratycznych. Zmierza się do tego drogą fałszywych oskarżeń, godzących zarówno w obecny jak i poprzedni rząd polski.

Polski ruch podziemny i kierowane przezeń społeczeństwo polskie wypełniły dobrze swój obowiązek wobec ojczyzny i wspólnej sprawy sprzymierzonych.«

Komentarz PAT:

Równocześnie wydany został komentarz PAT treści następującej: Wg. informacji agencji Reutera i innych z Moskwy akt oskarżenia w procesie przeciwko 16 demokratycznym przywódcom polskiego ruchu oporu, zarzuca im kierowanie ruchem podziemnym i tajną organizacją wojskową, która jakoby prowadziła akcję dywersyjną na tyłach armii czerwonej, w rezultacie czego do dnia 31.5.45 miało zostać zabitych 594 oficerów i żołnierzy armii czerwonej, 249 żołnierzy sow. miało być rannych.

W związku z przytoczonym oskarżeniem PAT komunikuje co następuje: Opinia światowa jest dokładnie poinformowana o istnieniu w Polsce od jesieni 1939 r. tajnej organizacji cywilnej i podziemnej armii krajowej, która korzystała z pomocy moralnej i materialnej aliantów, jak to z broni, amunicji, stacji radiowych itp. i przez 5 lat prowadziła skuteczną walkę z okupantem niemieckim. W tej walce naród polski poniósł wielkie ofiary, które przyczyniły się do zwycięstwa aliantów i ułatwiły postępy armii czerwonej. W walce tej AK może na swój rachunek zapisać wiele pięknych czynów, jak np. zajęcie Wilna w lipcu 1944 r. przez 1 i 20 dywizję AK, jak udział w zdobyciu Lwowa 5 dyw. AK w sile 5 tys. ludzi. Wśród bardzo licznych mniejszych przykładów można przytoczyć choćby zajęcie m. Turzysk koło Kowla przez 27 dyw. AK i walki w rejonie Brześcia. Równocześnie 5 dyw. AK współdziałała z wojskami sowieckimi przy zdobywaniu Rzeszowa, Staszowa i innych

miast. Dzieje powstania warszawskiego są zbyt dobrze znane, aby było potrzeba je przypominać. AK została uznana za armię kombatancką przez rządy WBrytanii i USA. Oskarżeni w procesie moskiewskim mają więc nietylko prawo, ale i obowiązek stwierdzenia, że kierowali ruchem oporu przeciw Niemcom.

AK otrzymała rozkazy ujawnienia się w okresie wkraczania wojsk sowieckich i w pierwszym etapie rozkaz ten był ściśle wykonywany. Niestety wojskowe władze sowieckie, które bardzo chętnie korzystały z pomocy oddziałów AK, następnie rozbrajały te oddziały, oficerów aresztowały, a wielokrotnie na miejscu rozstrzeliwały, oraz deportowały wgłąb Rosji, zaś żołnierzy przemocą wcielano do t. zw. wojsk Żymierskiego, lub kierowano do obozów koncentracyjnych.

W różnych krajach Europy, jak we Francji, Belgii, Holandii i innych istniały ruchy oporu, które się następnie ujawniły. Nie uczyniłyby one tego napewno, gdyby armia wyzwolenia wkraczała do nich z narzuconym rządem komunistycznym, a ich członkowie uważani byli za zdrajców, jak to uczynił natychmiast manifest komitetu lubelskiego z 27.7.1944. Władze podziemne miały ujawnić się na całym obszarze Polski, ale gdy władze sowieckie zajęły wrogie stanowisko rząd polski rozkazał rozwiązanie AK w dn. 15.1.45 oraz polecił władzom cywilnym pozostać w ukryciu i utrzymywać dalszą łączność z legalnym rządem i aliantami.

Nie jest możliwe stwierdzenie, w jaki sposób polegli żołnierze sowieccy, wymienieni w akcie oskarżenia. Napewno jednak nie uczyniła tego AK do końca lojalna wobec swych najwyższych władz i aliantów. Trzeba jednak stwierdzić, że od chwili objęcia władzy w Polsce przez Komitet Lubelski zapanował tam stan niesłychanego chaosu i wrzenia, oraz pojawiły się tam liczne bandy dezerterów niemieckich i innych niepolskich narodowości, których istnienie już dawno awizował rząd polski, a ostatnio przyznał to komitet lubelski. Władze lubelskie przeprowadzają w Polsce ostre rekwizycje i brankę do wojska, przeciw czemu ludność broni się wszelkimi siłami. Ostatnio do akcji wprowadzono nawet oddziały wojskowe z czołgami. W starciach z ludnością, która broni zaciekle swego mienia i życia mogły być ofiary po obu stronach i za nie odpowiedzialność spada jedynie na administrację urzędującą teraz w Polsce.

Opinia świata, która zachowała w pamięci wielkie procesy jakie toczyły się w Moskwie w latach 1936 — 1938 przeciw członkom rządu sowieckiego i działaczom komunistycznym osądzi właściwie obecny proces przeciw przywódcom demokratycznym polskiego ruchu podziemnego. Tajemnica przyznawania się do niepopełnionych czynów nie będzie zapewne nigdy wyjaśniona tak, jak nie zostało wyjaśnione samooskarżanie się podsądnych w poprzednich wielkich procesach moskiewskich.

Zagranica o procesie

Proces w Moskwie śledzony był pilnie przez amerykańskie sfery wojskowe, polityczne, radiowe i szeroką opinię publiczną. Niemniej pilnie studiowane są wiadomości, które nadchodzą również z Moskwy i odnoszą się do rozmów trzech grup polskich. Still, korespondent jednego z największych dzienników amerykańskich, nadesłał z San Francisco korespondencję na temat nastrojów panujących tam w związku z rozprawą moskiewską i prowadzoną nieomal w sąsiedniej sali konferencją polityków polskich. Stwierdza on, że proces przeciw Polakom przyrównywany jest tam do sławnego procesu przeciw trockistom w 1936 r. Zaledwie mała garstka obserwatorów w San Francisco łudzi się, że proces nie pogorszy względnie nawet ułatwi stosunki polsko-rosyjskie. Przeciwnie, panuje powszechne przekonanie, że proces ten doleje oliwy do szerzącego się w Europie ognia nienawiści. Na konferencji w Jałcie Wielka Trójka była zgodna co do tego, że okupowane kraje europejskie muszą mieć przywróconą wolność, lecz drogą głosowania, a nie zabijania. Teren polski musi być udostępniony dla świata — pisze dziennikarz amerykański. Polska jest aliantem, którego wojska walczyły przeciw Niemcom przez cały czas wojny bez przerwy w każdej części świata na morzu, na ziemi i w powietrzu. Korespondenci prasowi mają swobodę poruszania się we Francji, Belgii, Italii, Holandii Luksemburgu i wszędzie tam, gdzie się znajdują brytyjskie i amerykańskie wojska. Opinie na temat sytuacji w Polsce powinny być wypowiadane nie przez Rosjan i nawet nie przez Polaków, lecz przez trzecią stronę, patrzącą objektywnie na panujące stosunki. Tylko w takich warunkach może być mowa o przeprowadzeniu obiecywanych wolnych wyborów.